

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 6.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARTOŚĆ PRZEKIEROWAŃ:** Rocznie — 33 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnieniem do domu.

..... Zmiana adresu — 20 fen. ....

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz pierwszy — 40 fen.

nekrologi wierni — 30 fen. Ogłoszenia przyjmują Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne kierujące woli zawiadomienia przyjmują drukarnia ka. A. Rathowskiego, Królewska (Botaniczna) 14 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## Z bieżącej chwili.

Więc znów jesteśmy odcięci od Warszawy. Z niepokojem warok zwraca się ku temu sercu narodu naszego, skąd czerpaliliśmy i czerpiemy życiodajne siły. Tymczasem pisma od dai kilku nie nadchodzą, komunikacja kolejowa przerwana, wiadomości telegraficzne zaś niemiernie lakoniczne.

Jakoż z tel. urzędowego niemieckiego z dn. 12 bm. dowiedzieliśmy się, iż gmachy niemieckiego zarządu cywilnego i wojskowego w Warszawie są w ręku władz polskich, wojska niemieckie rozbrojone i mają w najbliższym czasie opuścić miasto. Gen. Beseler wcześniej już, bo dnia 8-go wyjechał z Warszawy.

Pozatam pośrednio tylko i krótkie w źródłach niemieckich znajdujemy wzmianki o «razjach w Warszawie», o «zamachu polskim na Białystoku», na Brześć, Kowel i Sokółkę.

Bardzo ważną i pocieszającą mimo swej krótkości była wiadomość o tem, że Piłsudski wrócił i że «Rada regencyjna powierzyła mu utworzenie rządu narodowego i naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami polskimi».

Skoro tedy Piłsudski przyjął ten odpowiedzialny i ważny mandat z rąk Rady Regencyjnej, oznacza to, iż uznaje ją całkowicie, a zatem upaść muszą wszelkie samozwańcze rządy lubelskie i t. pod., nie nleża bowiem kwestji, iż większość narodu, a przede wszystkim armja pójdzie za ukochanym swym wodzem.

Mamy więc jako zwierzchnią, reprezentacyjną władzę, Radę Regencyjną, zaś władza wykonawcza do stała się w ręce Piłsudskiego, który jednocześnie jest naczelnym wodzem wojsk polskich.

Uznanie przez Piłsudskiego Rady Regencyjnej świadczy, iż stanął on całkowicie na gruncie narodowym i dalekim jest od wszelkiej skrajnej, przewrotowej ideologii. To najpełniej wystarcza, aby mu sjaadnąc całkowicie nasze zaufanie. Pozatam zaś, ze względu na entuzjastyczną miłość, jaką cieszy się zwłaszcza w szeregach młodszy wojskowej, nie można było lepszego na dowódcę nozymić wyboru. Bo armja polska dnia te grunat — grunat, na którym dźwignąć musimy gmach naszej przyszości.

Brak armji uważaliśmy zawsze za największe nieszczęście nasze, za błąd fatalny dotychczasowego rządu. Jak widać, bodaj w ostatniej, wyroczonej godzinie, błąd ten zostaje naprawiony, z tym entuzjastycznym rozmachem, na jaki zdolny jest tylko nasz naród.

Brakowało wodza... gdy wódz się znalazł, wypełniają się szeregi, formują oddziały, wysokie wznosi się sztandar z orłem białym. Otucha wypełnia serca, śmiało podnoszą się czoła, prężą dzielne, młode ramiona.

Wilno tymczasem, podobnie jak w r. 1915, po wzięciu Warszawy przez wojska niemieckie, przeżywa okres niepewności, odcięte od swej macierzy.

Jakżesz zmieniły się jednak warunki, jaka różnica między onemi czasy a momentem obecnym, jak odmienne są dziś uczucia nasze, z którymi zwracamy się w tamtą stronę, utni, iż mimo wszelkie niezmiernie trudności, z chaosu wyłania się tam słońce dnia nowego, coraz szerzej zatacza swe świetlane kręgi, że rychło, rychło jego promienie ozlęcą szczyty i wieżycy miasta naszego, aż staną oba grody siostrzane w blasku niezmiernym i chwale i podadzą sobie dłonie na wieczny, nierozzerwalny związek, w wolnej, sjednoczonej ojczyźnie. J. O.

## Obejmowanie zarządu krajem.

Na mocy umowy o zawieszeniu broni pomiędzy Niemcami a koalicją, tereny należące niegdys do Rosji, a zajęte obecnie przez wojska niemieckie muszą być przez Niemców opuszczone. Aczkolwiek termin wyjścia wojsk niemieckich nie jest dotychczas ustalony, jednak z faktem tym liczyć się należy, bo w niedługim czasie z pewnością on nastąpi.

W związku ze sprawą wyjścia od nas wojsk niemieckich, wyłania się kwestja objęcia zarządu krajem, choćby tymczasowo, dopóki sprawy kraju nie będą ostatecznie zdecydowane. Zarząd krajem, który nastąpi po wyjściu wojsk niemieckich, będzie tymczasowy, jest rzeczą zupełnie oczywistą, bo losy Litwy, a w szczególności Wilna zdecydowane będą na kongresie pokojowym, który — jak już informowaliśmy — zwołany zostanie w Wersalu w styczniu 1919 roku. W kongresie pokojowym wezmą udział wszystkie te państwa, które wiodły wojnę, lub które przez strony walczące uznane zostały za combattantów, t. zn. za współwalczących. Między innymi za takiego combattanta uznana została przez koalicję i Polska. Kongres pokojowy, który rozpocznie się w styczniu, potrwa zapewne czas dłuższy, bo spraw, które uregulować trzeba, jest mnóstwo, a poza to w wielu sprawach trzeba się odwołać jeszcze do woli zainteresowań i ludności, jak np. na Litwie, gdzie tylko wola mieszkańców ostatecznie decyduje o sprawie. Minie więc zapewne sporo miesięcy, zanim będzie rzeczą wiadomą jak stosunki na Litwie się ułożą i zanim powstanie rząd, który władzę nad nią obejmie. W ciągu tego czasu życie jednak po dawnemu toczyć się będzie i musi istnieć rząd, prowadzący choćby tymczasowo różne sprawy. W ręce tego rządu tymczasowego, obecnie działającego władze niemieckie, złożą wszystkie gałęzie zarządu które dotychczas prowadziły.

Jak nas poinformowane władze niemieckie rozpoznały już prasa przygotowawcze do oddania zarządu.

Na wstępie jednak odrazu wyrasta poważna trudność, komu władze niemieckie ten zarząd oddać mają.

Amatorów nie brak. Zgłosiła się

już w tej sprawie Taryba, zgłosił się blok stronnictw socjalistycznych w Wilnie, złożony z 11-tu partji, zgłosiły się podobno organizacje białoruskie. Przy decydowaniu pytania, kto władzę objąć powinien należał mieć na względzie nie tylko te czynniki, które ofertę swą zgłosiły, ale także które istotnie tę władzę objąć zdołają, które mieć będą odpowiednie uznanie wśród ludności, odpowiednią siłę dla wzięcia władzy w swe ręce i odpowiednią umiejętność w kierowaniu zarządem. W świetle tych wymagań oferta Taryby odrazu odpaść musi. Nie ma ona ani powagi wśród ludności, ani siły dla objęcia władzy, w postaci dostatecznej ilości osób fachowych, ani umiejętności w kierowaniu spraw, czego dowodem dotychczasowa jej działalność. Taryba może najwyżej mianować «ministrów», którzy oprócz teki pod pachą, żadnej innej cacy ministrów posiadać nie będą.

Blok stronnictw socjalistycznych na mityngu, odbytym w sali miejskiej, tak samo domagał się objęcia władzy.

Nie przeczymy, że stronnictwa lewicowe przy tworzeniu zarządu również uwzględnione być powinny. Jest rzeczą oczywistą, że głos szarokich star pracujących w tak ważnym dziele pominać nie można. Ale oddawanie zarządu w ręce tych grup wyłącznie jest rzeczą zupełnie niemożliwą. Taki rząd już w mieście spotkałby się z silną opozycją, a wieś niczy o nim wiedzieć nie chciała. Doświadczenia poczynione w Rosji podczas rządów takich wyłącznie lewicowych grup są tak wymowne, że eksperymentu takiego nikt u nas powtarzać nie myśli.

Pozostają organizacje białoruskie. Nie wiadomo, czy pogłoska o chęci objęcia przez nich władzy jest prawdziwą. Gdyby tak było, to oczywiście poważnie o tem mówićby nie można. Zbyt mało tu jest Białorusinów, aby rząd taki mógł mieć dostateczną powagę i siłę.

Nie tu jest miejsca wskazywać rząd krajem, aby miał on odpowiedni posłuch i uznanie. Musimy tylko zaznaczyć, że w takim razie, obejmującym władzę nad całym krajem element polski musi być reprezentowany odpowiednio do swej liczebności, znaczenia kulturalnego i siły ekonomicznej.

Wszelki zarząd wbrew woli ludności krajowi narzucony nie tylko nie zyska poparcia w kraju, ale przy pierwszej nadarzającej się sposobności zostanie poprostu biegiem wypadków zmieciony, wyrzucony poza nawias.

Z. F.

## Z prasy polskiej.

„Ja i ojczyzna — to jedno“.

Pod powyższym tytułem «Kurier Warsz.» zamieszcza artykuł z pod świetnego pióra Z. Dębickiego, który pozwalamy sobie w całości przedrukować, gdyż zawarte tu myśli zasługują w dobie obecnej na jaknajszersze rozpowszechnienie.

W chwilach wielkich bramię muszą wielkie hasła, które znalazłyby odzew w zbiorowej duszy narodu i duszę tę, robitą za atomy indywidualnych tęsknot, zabiegów i dążeń, zcementowały w jednolitą, mocną, niepokonaną całość.

Hasła takie ma każdy naród. Posiada ich także niemały zasób naród polski. Wyrabiały się one na przestrzeni wieków od chwili, kiedy poraz pierwszy uderzyła w niebo pieśń Boga Rodzica. Kształtował je następnie długi okres męki i wzbogacała nawskroś już nowoczesna walka o istnienie.

Ponad wszystkim jednak, co przekazała nam w spuściźnie po sobie przeszłość, góruje hasło mickiewiczowskie: «Ja i ojczyzna — to jedno».

Ono jest jakby syntezą polskiego patriotyzmu i ono, jak drogowskaz, staje przed nami zawsze, ilekroć szukamy wewnątrz siebie odpowiedzi na niepokojące nas pytania w zakresie najważniejszych obowiązków narodowych.

W momentach wzmagającej się odpowiedzialności zbiorowej za każdy krok jednostki, za każdy czyn zewnętrzny, niepodobna dać narodowi szulskiej busoli.

Jakaś bowiem jest dla obywatela pewniejsza i lepsza droga do spełnienia wszystkich, ciążących na nim powinności, jeśli nie droga utożsamienia się z ojczyzną, nierozzerwalnego połączenia swojego «ja» z jej wszystko i wszystkich obejmującą istnością?

Na tej bowiem jedynie drodze konkretyzuje się ów abstrakt, który w codziennym szarem życiu narodu jest tylko wielkim, odświeżającym wyrazem, w chwilach zaś podniesienia ducha narodowego staje się ciałem, dotykającym dla wszystkich, bytem niezaprzeczeniem realnym, do którego każdy ma prawo i który wszystkich pociąga w jednakowym stopniu w służbę — dla siebie.

«Ojczyzna woła!» Na jej apel odzywały się zawsze serca polskie, ale nie zawsze wład za sercami szła mocna wola ofiary i poświęcenia.

Jakże często do walki z porywami uczucia i z odruchami, które miały w sobie nieśmiertelne piękno samowyrzeczenia się, występowała prywatna, a gad jej syczał tam, gdzie powinna była brzmieć anielska pieśń zgody, prowadzącej do jednolitego działania!

Było zaś tak daleko, że obywatel ówczesny nie umiał jeszcze rzec sobie prosto i jasno: «ja i ojczyzna — to jedno», ale mniemał w zaślepieniu, że ojczyzna to jedno, a on i jego «ja», choćwie posiadanie dóbr materialnych i wygod, to drugie.

Odlaczał więc jedno od drugiego i słażył sobie, zaprzeczając i gubiąc ojczyznę.

Zbyt późno, w ciężkich latach niewoli i upokorzeń, poznawał dopiero, że pomiędzy jego «ja» a ojczyzną istnieje ścisła i nierozzerwalna łączność, że bez ojczyzny niczem są jego dostatki, jego wygody, jego kontusse i delje, które czas zmieniał w butwiejące łachmany.

Z krwawych pobojuwisk wojny obecnej, wśród trzasku i łomotu zapadających się rusztowań, które wspaniały gmach starej Europy, sztucznie utrzymując jego równowagę, wstaje Polska, wstaje z woli ludów, w których obudziło się sumienie, w których podniósł się głód sprawiedliwości i prawa, gwałconych tak długo i tak bezkarnie.

I wstaje nie jak mara, wychodząca z grobu, ale z rumieńcem życia na obliczu i z żądzą wszechstronnego rozwoju swoich, skrzepowanych dotychczas sił.

Rozprostowuje ramiona do pracy i ustala ilość tych ramion.

Jest ich dużo. Są całe miliony, oczekujące na rozkaz, na koordynującą je władzę.

Naród wamógł się liczebnie i, pomimo ciężkie swoje koleje, wamógł się także duchowo.

Kiedy na schyłku Rzeczypospolitej stanowiła go tylko szlachta, dzisiaj stanowi ją wszystkie warstwy. Potężną falą wkroczył do niego lud wiejski i miejski, a chociaż włościanin i robotnik polski nie osiągnęli jeszcze pełni swojej świadomości narodowej, to jednak mają już niezaprzeczone poczucie swojej polskości, swojej przynależności do Ojczyzny.

Państwowość polska dokona reszty. Ona zaklamruje wszystkich i wyznaczy każdemu odpowiednie miejsce. Nie nastąpi to jednak szybko, aż każdy Polak, niezależnie od tego, jaka jest dziedziną jego pracy, będzie mógł w głębi swojej duszy i w głębi swojego sumienia — nie na popis, nie od święta, ale w powszednim swoim dniu, wówczas gdy jest sam, gdy go nikt nie słucha — powiedzieć sobie w głębi serca: «Ja i ojczyzna — to jedno!».

To utożsamienie się z interesem ojczyzny każdej jednostki, należącej do narodu, jest niezbędnym warunkiem zarówno dla rozwoju ojczyzny, jak i dla rozwoju obywatela.

Da ono ojczyźnie moc, a obywatelowi świadomość celu, dla którego żyje, pracuje, działa i tworzy.

Ze szczytów ducha polskiego, z wyżyn poezji, na których mieszkał dotychczas, musi ten nakaz zstąpić na nizinę i stać się zrozumiałym dla wszystkich.

W jego imię niech pracuje uczo-ny, niech tworzy artysta! W jego imię niech rolnik idzie za pługiem i rzuca ziarno na siew, niech robotnik njuje ciężki młot, a górnik opuszcza się do mrocznego szybu kopalni!

Ojczyzna nas woła — nie na go- dy jednak, nie na życie bez troski, ale na ciężką pracę.

Owoc z drzewa historii spada do naszych stóp. Jest piękny i soczysty i tem łakomy dla wielu ust, acz nie zupełnie jeszcze dojrzały.

Baczmy jednak, abyśmy przy nat-łoku tych, co go chcą pierwsi pokosztować, niebaczenie go nie rozde- tali i aby nie została nam z niego tylko twarda i chropowata pestka, którą trzeba będzie długo rozgryzać, zanim się do słodkiego dobierzemy ziarna!

Baczmy, aby niepowołane ręce nie ujęły go zbyt brutalnie i nie roz- gniotły doraźnie!

Owoc ten wymaga od nas jeszcze długiej i pieczołowitej troski. Troską tą dowiedzimy dopiero, że jesteśmy nieczenni z dawnych niedomagań, że nasze dawne grzechy przeciw ojczy- nie w pełni są odkupione.

Pierwszym w tej mierze postula- tem jest usunięcie na bok wszystkich interesów osobistych, wszystkich nie- zdrowych ambicji, wszystkich pró- żności.

Interes ojczyzny musi zająć w du- szach i w myślach naszych miejsce naczelne.

Nikt nie może sobie pofolgować w niczem, każdy, zawołany, stanąć musi do apelu natychmiast i bez sie- mrania, w poczuciu, że wielka chwila wymaga także wielkiego trudu.

Doświadczenie dziejowe uczy, że narody utrwalają swój byt i zdoby- wają sobie powagę i szacunek wśród innych nie gorącymi frazesami o mi- łości ojczyzny, ale wysiłkiem i pracą.

Naród, który pragnie nie tylko żyć, ale rozwinąć się normalnie, to znaczy: nie być upośledzonym kaleką wśród innych, zdrowych i mocnych, musi pracować z jednakowym natężeniem na wszystkich polach. Jedną nie za- orany w czas zagon, jeden ugorujący odłóg wywołuje już lukę, która się mści boleśnie i dotkliwie na sa- mości życia.

Mamy tego najwymowniejszy do- wód na sobie. Ugorująca przez dłu- gie lata nasza energia państwowo- twórcza doprowadziła do zaniku w na- szym organizmie narodowym cały szereg organów, które dzisiaj musimy starannie hodować od plonów.

Wymaga to poruszenia w narodzie i umięjętowanego spożytkowania wszyst- kich sił, z których tak wiele drzanie dotychczas bezczynnie.

Szerokie demokratyczne ramy przy- szłego naszego życia ułatwią nam to niewątpliwie, ale zanim to życie według własnej modły i według włas- nych potrzeb ukształtujemy, musimy stanąć jeszcze oko w oko ze wszyst- kimi skutkami długoletniej niewoli, które hamują nasz rozwój, przede- wszystkim zaś z ciastym egoizmem jednostek i całych warstw społecznych, które wysuwają swoje «ja» na oz- ło i wywyższają się ponad dobro oj- czyny.

## Niemcy.

### Nowy rząd niemiecki.

BERLIN (15 b. m. Tel. pr.) Podług postanowienia przedstawicieli narodu, urzędy państwowe w następujący spo- sób zostały obsadzone: Sprawy ze- wnętrzne — dr. Solf; finanse — Schif- fer; gospodarka państwowa — dr. Aug. Müller; gosp. demobilizacja — dr. Koeth; min. wojny — Schenck; mary- narka — von Man; justycja — dr. Kran- se; poczta — Rütlin. Podsekretarzami stanu zostali: spraw zewnętrznych — dr. David; aprowizacji — R. Schmidt; robót państwowych — Gisbert.

### Wybory do konstytuandy

BERLIN (15 bm. Tel. pryw.) — Kanclerz Ebert zapewnia, że wybory do konstytuandy odbędą się w stycz- niu 1919 r. Wcześniejsze przeprowa- dzenie wyborów jest niemożliwe z po- wodu ruchu powracającej armii.

### Dalsze abdykacje i dymisje.

BERLIN (14 b. m. Tel. pryw.) — Tymczasowy rząd ludowy Badeński ogłasza, że wielki książę arzekł się władzy. Badenja ogłosiła się repu- bliką ludową.

GOTHA (14 bm. WTB.) — Karol- Edward książę sasko-kobursko-gotaj- ski wczoraj abdykował.

SZWERYN (14 bm. WTB.) — Sto- sownie do uchwały Rady ministrów, wielki książę meklembursko-szweryń- ski abdykował.

STRASBURG (14 bm. Tel. pr.) — Namiestnik Schwander i sekretarz stanu Hausz złożyli swe urzędy.

### Przeciw bolszewizmowi.

BERLIN (15 b. m. Tel. pryw.) — Kanclerz Ebert oświadczył na posie- dzeniu rady żołnierskiej w Berlinie, że jest przeciwnym tworzeniu czerw- nej gwardji.

HANNOVER (14 bm. W.T.B.) — Na mocy wyroku sądu polowego roz- strzelano w Bremie 20 członków t. zw. «bremeńskiej dywizji ruchomej», którzy uczestniczyli w licznych rabun- kach i zająwszy wczoraj dworzec w Hannoverze zatamowali na kilka go- dzin ruch kolejowy.

Aresztowano jeszcze pewną liczbę członków bandy, którzy również cze- kają na wyrok sądu polowego; ogła- sia o tem Rada robotników i żoł- nierscy.

### Rewolucja niemiecka zro- dzila się na morzu.

BERLIN (14 b. m. Tel. pryw.) — Dzisiejszy wieczorowy numer «Vor- wärts» zawiera opis początku rewolu- cji. Według «Vorw.» pierwszy akt rewolucji miał miejsce we flocie nie- mieckiej i polegał w opozycję, który 80 tysięczna załoga floty stawiała awan- turze wszech Niemców. Dnia 28 listo- pada flota miała wyjść na morze i stać się ofiarą w walce z przeważa- jącymi siłami nieprzyjacielskimi; ma- rynarzom powiedziano przy tem, że chodzi tu jedynie o manewr. Lecz, jak podaje «Vorw.» doświadczeni ma- rynarze z różnych oznak wywołali, że ma się odbyć wielka bitwa morska. Przejęto pożądaną listy ofi- carów do rodzai, wyrażające zdanie, że lepiej zginać niż wydać rłotę w ręce Anglików. Wiadomość o mającej nastąpić bitwie szła z ust do ust; — cóż to? — mówiono — w ostatnich chwilach wojny mamy dać się wy- mordować. Wybuchnął rokoss. Try- krotnego nakazu wyjścia na morze i przekładania oficerów nie usłuchano. W reanltacie tysiąc marynarzy wysa- dzono na ląd i uwięziono w Wil- helmshafen. Lecz nie zastraszyło to pozostałych, przeciwnie wzmogło w nich nastroje rewolucyjne. Dalsze wy- padki i udział marynarzy w rewolucji są wiadome.

### Aprovizacja Niemiec.

ROTTERDAM (13 bm. WTB.) — Za pośrednictwem dyplomacji szwa- carskiej rząd amerykański zawiado- mił rząd niemiecki, że naczelna Rada wojenna koalicji w Wersalu uchwali- ła jednogłośnie zaopatrywać systema- tycznie ludność Niemiec w żywność i ochronić ją w ten sposób od grożącej w wielu okolicach klęski głodowej, aby naród niemiecki mógł oddać swe siły sprawie rozwoju politycznego. Koniecznym warunkiem tej pomocy jest panowanie w Niemczech w dal- szym ciągu ład i porządku oraz bez- stronny podział żywności.

### Niemiecka siła zbrojna po zawieszeniu broni.

KOLONJA (13 bm. Tel. pryw.) — «Köln. Ztg» pisze w sprawie powrotu do kraju wojsk niemieckich. Wczoraj jeszcze sądzono w kołach urzędowych, że od dnia dzisiejszego do godzina bę- dzie odchodziło 7—8 pociągów z wojs- kiem, aby dokonać w swoim czasie ewakuacji; obecnie jednak postanow- iano, aby wojska szły na piechotę do granicy niemieckiej lub przynaj- mniej w głąb Belgji; tam dopiero ze- brana będzie większa ilość pociągów.

BERLIN (14 bm. Tel. pryw.) — Berlińskie pisma wieczorne donoszą o zatopieniu przez torpedę pancernika «Schlesien». Podobno pancernik ma- jąc na pokładzie 200 kadetów mary- narki i 130 ludzi załogi odplynął z Fleusburga do wysp duńskich. Aby uniknąć internowania «Schlesien» opuścił następnie port duński, chcąc dostać się do Norwegji.

W drodze napadł nań pancernik niemiecki z czerwona banderą i zato- pił «Schlesien» z całą załogą, zgine- ło prawdopodobnie 450 ludzi.

BERN (14 b. m. Ag. szwajc.) — Wczoraj wieczorem wylądowało w Szwajcarii 10 latawców niemieckich. Załogę maraż uwięziono, zaś aparaty interaowano.

KASSEL (14 b. m. Tel. pr.) — Feldmarszałek v. Hindenburg przybył tu dzisiaj o g. 9 m. 30 rano z kwar- terą główną i zamieszkał w hotelu «Wilhelmshöhe». Na dworcu znajdo- wali się przedstawiciele Rady robotni- ków i nadburmistrz.

### Nastroje w Niemczech.

«Lok. Anz.» znowu występuje prze- ciw powstawającym się wciąż pogie- skom o zamierzonej rzezi oficerów. Zwraca on uwagę, że oficerowie pra- wie wszyscy stoją na gruncie nowego rządu.

### Sytuacja w Kolonji.

WTB. komunikuje urzędowo, że z powodu masowo uciekających od- działów wojska i mieszkańców cywil- nych, obawiających się interaowania groziła Kolonji katastrofa. Na ob- szarze etapowym utworzono wobec tego kordon który gromadzi zbłędów, zabiera broń i odsyła ich do odpo- wiednich oddziałów wojska. Długi kordon utworzono na wszystkich prze- prawach przez Ren.

### Lesy ex-kaisera.

Z Amsterdamu donoszą, że ex-ce- sarz niemiecki i ex-następca tronu, będą mieszkac oddziałnie, aby nie do- puścić do niepożądanego skupienia Niemców w Holandji.

Z Rotterdamu piszą, że podczas gdy jedne gazety niemieckie domagają się internowania Wilhelma II przez koalicję, «Manchester Guardian» pro- ponuje, aby ex-cesarzowi niemieckiemu wyznaczyc miejsce pobytu najbardziej dogodnie dla republiki niemieckiej.

## Austria.

### Marsz Czechów na Wiedeń.

BERN (14 bm. Koresp «Austrija») Rada Stanu otrzymała ze strony bu- dzącej zaplanie wiadomość, że na Morawach znaczne oddziały cze- skosłowackie szykują się do marszu do Austrii Niższej, celem zajęcia Wied- nia. Chcą one rzekomo podtrzymać porządek.

Według «Pesti Hirlap» Pressburg przyprowadzony jest do stanu obro- nego, w celu obrony od Czechów. Nowe ministerjum czeskie utworzyło się pod przewodnictwem Kramarza.

Prezydentem Rzeczypospolitej jest Masaryk, ministrem spraw zewnątrz- nych — Benes, wojny — Klofacz.

## Węgry.

### Nie abdykacja.

Cesarz Karol wydał pismo odręcz- ne, w którym zapewnia iż niechce, aby osoba jego stała na przeszkodzie do wolnego rozwoju narodu węgier- skiego, do którego żywi niezmierną miłość, dlatego zręka się wszelkiego udziału w kierownictwie spraw rzą- dowych.

## Rosja.

### Panika na wsi.

Jak donoszą z Rosji, wśród mas włościańskich na wsi zapanował tam wielki popłoch. O tem, że dął bol- szewizm są policzone, nikt już w Ro- sji nie wąpi. Ustawicznie krążą po- głoski, jak to bywa w podobnych ra- zach, często przesadne i przedczesne, nawet fantastyczne, o wojskach koali- cyjnych, które jakoby wylądowały już w Odesie, posuwają się od po- łudnia, wschodu i północy. Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Japończycy, są to słowa, które trwożą niezmierną przejmują każde szczere serce bolsze- wickie.

Jednocześnie rozeszła się następu- jąca pogłoska: Koalicja, po załatwie- niu się z bolszewizmem i uspokojeniu Rosji, ma zająć się uregulowaniem wewnętrznych spraw rosyjskich, prze- dewszystkiem zaś sprawy rolnej. Ol- brzymie dobra państwowe jako też cesarskie mają być rozparcelowane, pozatem specjalny bank będzie z wol- nej ręki skupować ziemię z rąk pry- watnych, aby je na bardzo dogodnych warunkach oddać mało rolnej i bez- rolnej ludności. Atoli stanowczo wy- kluczeni przy podziale mają być ci wszyscy włościanie, którzy udział brali w rabun- kach dworów obywatelskich. A że pod tym względem sumienie kmiotków rosyjskich niebył jest czy- ste, więc niepokój zapanował po wsiach rosyjskich wielki.

### Ruch przeciwbolszewicki.

SZTOKHOLM (12 bm. Tel. pr.) — W Kronstadzie, który był dotych- czas głównym punktem oparcia bol- szewizmu rosyjskiego, objawił się wyraźnie silny prąd przeciwbolsze- wicki. Podczas burzliwego posiedze- nia kronsztadzkiej rady marynarzy i robotników jednogłośnie postanowio- no wyrzec się skrajnych programów i zbliżyć do sfer liberalnych europej- skich.

### Nowy wódz naczelny.

KIJÓW (13 bm. W.T.B.) — Wed- ług informacji pism, dowódca naczeln- nej armji ochotniczej, generał Denikin, wydał odezwę, ogłaszając o objęciu przez się naczelnego dowództwa nad wszystkiemi wojskami Rosji i wy- wając na służbę wszystkich oficerów przebywających na terytorjum rosyj- skiem.

## Wielka Serbja.

LUBLANA (15 b. m. Biuro kor.) Serbski prezes ministrów Pasicz jako przedstawiciel Serbji oraz przedstawi- ciel południowo-słowiańskiej Rady Narodowej podpisali w Paryżu, jak donoszą pisma paryskie, dokument, gwarantujący ostatecznie utworzenie państwa Południowo-Słowiańskiego, liczącego 13 milionów ludności.

## Ze świata.

### Upadek ruchu socjalistycz- nego.

BERN (14 bm. Szwajc. ag. tel.) — Rada stanu postanowiła wczoraj, wszystkimi głosami przeciwko jedne- mu utrzymać wszystkie rozporządzenia Rady Związkowej z powodu strejku powszechnego. Rada Związkowa wy- stosowała do komitetu strejkowego ultimatum, żądając zaprzestania strej- ku o g. 12 w nocy z 13 ga 14 b. m. i grożąc w razie przeciwnym ostrymi środkami. Komitet oświadczył, że o g. 12 w nocy z 14 na 15 strejk koń- czy się.

BERN (14 bm. Szwajc. ag. tel.) — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zwią- zkowej, Rada związkowa sakomuni- kowała, że generalny komitet strej- kowy zawiadomił o bezwarunkowym odwołaniu strejku powszechnego. (Ożywione oklaski).

**Głosy czytelników.**

**Szkodliwe tchórzostwo.**

Lud nasz wioskowy, przerażony okropnościami wojny, stał się do przesady bojaźliwym, skutkiem czego widzi, niebezpieczeństwo tam, gdzie go wcale nie ma. Bojaźliwość sprawia, że najbardziej nieprawdopodobne pogłoski i plotki chętny mają posłuch i znajdują wiarę z wielką nieraz szkoda dla ogółu.

Ważny dla przykładu monetę. Był czas, że na wal nie kupić nie było można inaczej, jak za monetą rosyjską. Ludzie, którzy mieli pieniądze niemieckie, musieli iść do giełdźiarzy i bankierów i za wszelką cenę kupić ruble rosyjskie, bo inaczej głód im groził.

Gdy giełdźiarze wyprzedali za dobrą cenę rubla rosyjskiego, wówczas rozchodzą się po wsiach plotki, że rubel rosyjski stracił wszelką wartość. Tchóraliwy gospodarz śpieszy więc do miasta i byle za co sprzedaje ruble rosyjskie, a kupuje marki. W krótkim czasie ruble rosyjskie znów wracają do bankierów i różnych spekulantów i maraz cena ich gwałtownie się podnosi, a po wsiach jak w bębna biją, że ruble niemieckie nie są warte. Zaowu więc handel i nowa zamiana; poraz trzeci wieśniak traci po kilkudziesięciu kopiejek na rublu, zaś bankier zarabia i w duszy się śmieje z wieśniaka.

Ostatniemi czasy po wybuchu rewolucji w Niemczech rzeczy przybrały jeszcze gorszy obrót. Gospodarze wioskowi w obawie, że pieniądze obecne mogą stracić wszelką wartość, marają je poprostu na pijalstwo i kupno rzeczy niepotrzebnych, co w najwyższym stopniu jest karygodne. Bo jeśli kiedy, to dziś najbardziej wszelkie maraotrawstwo jest szkodliwym.

Nie należy więc dawać posłuchu bredniom spekulantów i wyszukiwaczy, a każdy grosz, jaki on jest, oszczędzać i chować, bo każde pieniądze, choćby się świat do góry nogami przewrócił, zawsze będą miały swoją wartość.

Podobnie jak z pieniędzmi, rzecz się ma i z produktami spożywczymi. W obawie spadku cen wielu gospodarzy, łakomych na zyski, śpiesznie sprzedają zboże, kartofle i t. d., by jak najwięcej zdobyć pieniędzy za które, gdy będzie tanizna, kupią co potrzeba i kieszeń będzie pełna. Takie spekulacje nie są warte, a za wód może być okrośny. Lepiej więc sprzedać tylko to, co zbývá, a tyle, ile ma potrzeby, koniecznie zostawić, bo może się powtórzyć historia z przed kilku lat. Wówczas ludzie swoje sprzedali, bo liczyli, że Niemcy dadzą i na chleb i na masło. A potem co było? Tysiące dzieciątka leżało od głodu, a tysiące osób spoczęło na smentarzach od śmierci głodowej. X.

urządza w niedzielę 17 listopada b. r. Wiec Ludowy w gmachu pocyrkowym na Łakiszkach o godz. 1 ej pp., na który zaprasza szerokie warstwy polskiego społeczeństwa Wileńskiego.

**Węjsie 30 fanigów.**

— **Powrót kapłanów.** Jak dowiadujemy się ks. Jerzy Sienkiewicz z Wilna i ks. Kochański z Radunia, internowani w Niemczech, wrócili obecnie z powrotem do kraju i bawią w Wilnie.

— **Z „Lutnia”** (Teatr Polski). Wieczór jubileuszowy zasłużonej artystki dramatycznej Zofji Millerowej z powodu 25-letniej pracy na deskach scenicznych odbędzie się dziś, w sobotę, 16 b. m.

Dziś p. Zofja Millerowa występuje w znanej komedji M. Bałuckiego «Klub kawalerów». Odtwarza w niej rolę Daturdziałuńskiej, którą zalicza do najspanialiej interpretowanych postaci w swoim obszernym repertuarze.

Po za oklaskiem, który jest objawem uznania, publiczność wileńska ma sposobność uznanie to zadokumentować realniej wówczas gdy artysta urządzi swój benefis, lub tembardziej przedstawienie jubileuszowe. Chwila to podwójnie ważna, bo prócz materialnego zasługuje, daje zachętę do dalszej pracy i jeszcze więcej przywiązuje do teatru, w którym umiano ocenić zdolności artystyczne oraz pracę.

Utalentowana jubilatka związana jest szeregiem lat z naszym grodem.

Szczery jej humor rozweselał sposobnie twarze dywalców «Lutnia» nawet w chwilach najcięższych naszego miasta—rozwesela i teraz. Niema więc obawy, ażeby w sobotę publiczność nie zapomniała widowni po brzegi.

Reżyserję komedji prowadzi J. Strycharski, który wystąpi w roli Nieśmiałow-skiego.

W niedzielę, 17 b. m., powtórzoną będzie komedja «Klub kawalerów».

Bilety na dwa te widowiska można nabywać codziennie w kasie teatralnej «Lutnia» jutro i pojutrze od g. 12 w poł.

**Początek o godz. 8 wiecz.**

— **Polski teatr ludowy.** W niedzielę najbliższą, 17 bm., teatr ludowy wystawia po raz 5 i 6 cieszącą się olbrzymim powodzeniem krotkochwile Jaroszyńskiego «Fatalista» oraz «Łobzowanie», sztukę ludową ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca.

W przygotowaniu «Zięć od parady» J. Błizińskiego, «Zagłoba swatem» H. Sienkiewicza. Sztuki te zostały zapowiedziane na czwartek, 21-go listopada.

Początek przedstawień o g. 6 i 8 i pół.

Bilety nabywać można w jadłodajni Pol. Stow. Rzemieśln. (I Portowa 4) w dniu zaś przedstawień w kasie teatru ludowego od g. 10-tej rano.

— **Teatr robotniczy.** W niedzielę, 17 b. m., w teatrze Stow. Kat. Robotników Polskich odegraną zostanie arcycekalna sztuka Z. Przybylskiego: «Dwoch głuchych».

W dziale muzykaino-chóralnym przygotowuje się cały szereg śpiewów o melodji swojskiej. Bilety można już nabywać w kasie klubu i kuchni robotniczej w Konwiktach.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że dla członków i ich gości klub otwarty codzień od godz. 6 wiecz. W bufecie klubowym wydawane są smaczne i tanie kolacje, przekąski i t. d.

— **„Recital fortepjanowy”**. We wtorek, dnia 17 bm., staraniem Tow. Artystycznego «Lutnia», odbędzie się «Recital fortepjanowy» Katarzyny Pliszka-Ranuszewicz, pianistki, znaney z występów w większych miastach. Rodaczka nasza, b. uczennica Liszta, wykona bogaty program, złożony z utworów różnych epok i stylów, począwszy od Bacha aż do Chopina i Liszta włącznie. Koncert wtorkowy będzie rzadką u nas sposobnością usłyszenia poważnego repertuaru fortepjanowego w artystycznym wykonaniu. Bilety można nabywać w kancelarji «Lutnia» od g. 5—8 w.

ski (1579—1831)», wydanem w 1900 roku na uczczenie obchodu 500-letniej rocznicy założenia «Almae Matris Jagellonicae» w Krakowie.

Z tego cośmy pobieżnie skreślili widzimy, jak wielką i chlubną pamiątkę w dziejach oświaty na Litwie przedstawiają dla społeczeństwa naszego czcigodne, omszałe wiekami gmachy po-unwersyteckie i jak wiele drogich wspomnień w umyśle i sercu naszym wzbudniają: iżycie wypada, gdy okoliczności na to pozwolą, by znówu przywrócono im właściwy charakter i powołano do życia.

Hold pamięci, ze stroju naszej złożony tej najwyższej świątyni nauk, niech będzie żywa uprzytomnienie chwili, gdy w dniu 17 czerwca 1803 roku odbył się uroczysty obchód otwarcia jej wedle nowej ustawy, który z ówczesnego opisu przytaczamy:

«O godzinie 4 ej po południu do wspaniale przybranej sali uniwersyteckiej, ściśle napełnionej doborową publicznością, przedstawicielami administracji, wreszcie nastawionymi w ordynku uczniami uniwersytetu i wszystkich szkół wileńskich pod przewodnictwem nauczycieli — weszli profesorowie Wszechnicy we wspaniałe togi szkarłatne przybrani.

Na czele postępował rektor Strojnowski z dyplomatem w ręku, obok niego sędziwy Poczobutt, dalej niesiono srebrne berło króla Stefana Batorego.

Niebawem przybył administrator djeczej wileńskiej ks. biskup Nikodem Pusyna, general gubernator Benignsen, gubernator cywilny Łańskiej, generałowie, członkowie Sądu głównego i kapituły wileńskiej.

Posiedzenie zagalł rektor «wynurzając serdecznie całą wdzięczność wspaniałemu odnowicielowi starożytnej świątyni nauk, wzniesionej niegdyś od króla Stefana Batorego, a zastosowanej do potrzeb wieku i postępu nauk, gorliwością niezapomnianej nigdy Komisji Edukacyjnej». Po odczytaniu przez profesora Szymona Mjajewskiego «Aktu potwierdzenia». Poczobutt wypowiedział odę łacińską «Ad augustissimum ac potentissimum Imperatorum et Antocratorum totius Rossiae Aleksandrum Primum».

Następnie profesor wymowy i literatury ks. Filip Golański czytał długą mowę, w której «przebiegł pokrótce historję dzieł, nauk i ludzi, którzy hojnością, protekcją oraz nauką ten uniwersytet zaszczycali». Po ukończeniu posiedzenia rektor, «przyjąwszy od prezydentów Sądu Głównego publiczne w imieniu Obywatelstwa oświadczenie najczulszej wdzięczności

za hojne i najwyższe łaski monarsze dla uniwersytetu, udał się z całym uniwersytetem i licznym zastępem gości do kościoła Akademickiego — św. Jana, gdzie sufragan Pusyna intonował «Te Deum». A. Ż.

**OFIARY**

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na głodnych.

I. Z. S. 24 mk.  
W rocznicę śmierci ś. p. Julji Zujewicz—beziemnie 5 m.

Na wojsko polskie.

Ks. Jan Kondrat 100 mk.

Na wpłaty szkolne.

Na ucztę weselną u p. p. Studziskich zebrane przez p. Wiktorję Bukowską 50 m., Gabryela Kierbedzowa z Nowego Dworu na ręce p. B. Węslawskiej 200 m.

Do uznania p. Marszałkowej Bolesławowej Romerowej.

Zamiast kwiatów w dzień jej imienia — Marja Swiackiewiczowa 10 mk., Salomea Kostrowicka 10 m.

Do rozporządzenia p. Salomei Kostrowickiej.

Zamiast kwiatów w dzień imienia kochanej przesi — panie z I konf. św. Wincentego à Paulo 40 m.

Na żłobek imienia Maryi.

Zuzanna i Jan Ginele 40 m.

**ROZMAITOŚCI.**

**Stróż Walenty w Moskwie.**

Kto nie zna jegomością dobrodzieja p. Walentego, prześlępnego stróża warszawskiego, co z dychnacy ucinałanych kupił sobie kamieniec na Pradze, a w wolnych chwilach od zajęć spowiadał się Polsce całej ze swoich spostrzeżeń i myśli na łamach buchnrowskiej «Muchy»?

Kto nie zna też p. Połusztannikowa, łapownika-rewirusa, osoby humanitarnej, choć wielce trącającej alkoholem, a będącej wierną podporą tronu i wyznawcą uszczęśliwiających idei eulogijuszowych?

Wyobraźcie sobie, że w lata «aljansu polsko-rosyjskiego» obywatele ci spotkali się w murach Moskwy-matuszki.

P. Walenty musiał wziąć się do stróżowania fachu z powrotem, gdyż z «bieżenstwa» żyć tu było trudno, a p. Połusztannikow tęsknił za «Prwiłińskim krajem» i starym porządkiem rzeczy, aż wreszcie został obrońcą bolszewizmu.

W «Moskwie-matuszkiej» p. Walenty natrzył się na różne paskudztwa do «syt i otwaś». Poznał się na tem, co to jest przyjaźń polsko-rosyjska. Zmiałkował się razao w życiu kupiectwa moskiewskiego. Patrzył przerażonemi, choć również kłapiącymi oczami na chydy bolszewickich uszczęśliwaczy ludzkości.

Ze spostrzeżeń tych p. Krogulec, znany humorysta i satyryk, zebrał sporą wiązanę feljetonów, które przedkłada teraz szerokim kołom swoich czytelników. Były one drukowane już w moskiewskiej edycji «Muchy». Teraz zjawiają się jako odbitka książkowa.

W Moskwie feljetyony te cieszyły się wielką poczytnością. Należy się spodziewać, że na rodzinnym gruncie powodzenie tych wesołych anegdotek, opowiadanych przez Walentego, warośnie w dwójnasób.

**TELEGRAMY.**

**Z ostatniej chwili.**

LONDYN (13 bm. Tel. pryw.) — Flota koalicyjna przeszła wczoraj przez Dardanele. Wojska angielskie i indyjskie, które zajęły forty, salutowały podczas przejścia floty. Dzisiaj rano flota przybyła przed Konstantynopol.

KOPENHAGA (15 bm. Tel. wł.) — Oddział floty angielskiej ukazał się dziś arana w Wielkim Balcie. Flota czekała na usunięcie min. Wczoraj zrana wojenne statki duńskie rozpoczęły pracę około usuwania min.

Z Vandrup donoszą, że widziano 7 angielskich statków wojennych koło Flensburg, 9 koło Rendsburg.

Angielskie statki podwodne ukazały się na morzu Bałtyckiem. Niemieckie statki strażnicze zostały usunięte.

WIEDŃ (14 b. m. Tel. pryw.) — Z Wiednia donoszą, iż rząd prowizoryczny ruskich dlelaic niegdyś austro-węgierskich, obecnie połączonych w «niezależne państwo ukraińsko hali-ckie» wróciło się do Wilsona z prośbą o pomoc «przeciwko aneksjon-

stycznym zamachom polskimi», przy-czem zapewniono, że ukraińcy bezwarunkowo zgodzą się na taką granicę, jaką wyznaczy konferencja pokojowa.

PARYŻ (14 b. m. Havas) Rada ministrów francuskich naznaczyła nadkomisarzy dla Alzacji i Lotaryngji do Strassburga—Maringer'sa, dotychczasowego komis. gen. bezpieczeństwa publicznego; do Metz—Mirmans, prefekta departamentu Mense—Moselle; do Kolmaru—radcę Ponleta.

HAAGA (14 bm. Tel. pryw.) — Na telegraficzne powinszowanie króla Jerzego, Wilson odpowiedział w sposób następujący: Jesteśmy zupełnie pewni tego, że w najtrudniejszych zadaniach, które nam jeszcze do spełnienia zostają, będziemy działać wspólnie, aby osiągnięte cele wojny urzeczywistnione zostały i aby w taki sposób osiągnięty został pokój słuszny i trwały.

LONDYN (14 bm. Reuter.) — Wilson postanowił ostatecznie przybyć na konferencję pokojową. «Manchester Guardian» donosi, że przyjazd Wilsona do Londynu oczekiwany jest w połowie grudnia.

**KRONIKA**

**CALENDARYUM.**

Dziś: Edmunda.  
Jutro: M. B. Ostrobramkiej.  
Pojutrze: Odona.  
Wschód słońca—o g. 7 m. 30  
Zachód słońca—o g. 3 m. 59.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

— Porządek nabożeństwa w kośc. i w kaplicy Matki Boskiej w Ostrzej Bramie następujący:

W kościele:

Prymarja o g. 6½ rano.  
Wotywa w niedzielę o g. 9 rano.  
Suma w niedzielę o g. 11 rano.  
Nieszpory w sobotę i niedzielę o g. 4 po poł.

W kaplicy Matki Boskiej:  
Misa św. z nauką dla Litwinów o g. 6 rano.

Uroczysta Misa św. śpiewana o g. 8 rano.

Uroczysta Litanja z nauką o g. 5 ej po poł.

— Polski Kom. Pań prosi na mszę św. do kaplicy M. B. O. w niedzielę o 10 aby w ostatnim dniu opieki prosić o takową nad nami.

**W WILNA.**

Wiec ludowy. «Polskie Stronnictwo Demokratyczne na Litwie»

**Uniwersytet wileński.**

SYLWETKA HISTORYCZNA.

III.

Cała plejada znakomitych uczonych, oddanych naukom i wyłącznie kształceniu młodzieży, stanowiła dobór ciała profesorskiego, że wspomnę o braciach Janie i Jędrzej Saladeckich, z nich Jędrzej był twórcą «Teorji jestestw organicznych», następnie Józef Frank, Jundziłł, Grodek, Lelawel i in. Nic więc dziwnego, jako w pierwszych już latach swego odrózenia Uniwersytet Wileński dorównał w stopniu nauk innym uniwersytetom najoświecenijszych w Europie narodów i okazał niespożyte zasługi wobec społeczeństwa, rozpościerając jasne i ożywcze promienie na ówczesne pokolenia, które tyle z pośród siebie znakomitości wydały, a między innymi Mickiewicza, Słowackiego, Odyńca, Zana, Leonarda i Ignacego Chodźków, Domejkę i Józefa Kraszewskiego.

Dzieje tej znakomitej instytucji, jaką był Uniwersytet Wileński i wpływ jaki wywarł w różnych epokach swego istnienia na ówczesne pokolenia, należycie zostały zbadane, uwzględnione i ocenione w pamiątkowym, trzytomowym ilustrowanem dziele Józefa Bielińskiego «Uniwersytet Wileń-

**KINEMATOGRAF**  
**„Helios”**  
Bóg Wileński i S-to Jerskiej.

Program na  
16-10 listo-  
pada 1918 r.

**Cieżar,**

socjalny dramat w 3 cz.  
z prologiem, z udziałem  
w głównych rolach: Róży  
Valetti, Alfreda Abel i in-  
nych wybitnych sił arty-  
stycznych.

**Wyrzuty sumienia Kaulesa,**  
arcywesola komedia w 2-ch częściach.  
**Kronika tygodniowa,** bardzo ciekawe  
zdjęcia z natury.

**Potrzebne  
mieszkanie**

z 4 lub 5 pokoi w śródmieściu.  
Oferty w Administracji «Dziennika  
Wileńskiego» dla p. M. Leszczyń-  
skiej. 2841r

**KINEMATOGRAF**  
**„MINIATURA”**  
8-to Jerska 7.

Sensacyjny  
program  
od 15 listopada.

**Awantury reportera amerykańskiego,**

**Włóczęga  
na maskaradzie,**  
komedia w 2 aktach.

**KINEMATOGRAF**  
**„R. Sztremer”**  
WIELKA 74

Tylko 3 dni: 16, 17 i 18 listopada.

**JASKINIA**

Nad program: Wyrzuty sumienia Kalkusa, duża wes. kom. w 2 cz. Kronika wypadków bieżących, ostatnie fotogr. z nat.

Niezwykle wspaniały program.  
wstrząsający kulturalno-socjalistyczny dramat w 6-ciu duż. czę-  
ściach z życia robotników. Wstrząsające chwile i nadzwyczajnie cie-  
kawo życiowy temat. W głównej roli znakomity tragic Alfred Abel.

**KINEMA-  
TOGRAF LUX**  
8-to Jerska II.  
Właściciel J. Krubiec.

Program od  
15 listopada.

**Pozorna plama,**

tragedja narodowa  
w 8 aktach. W roli  
główniej znakomita  
artystka  
II Liane Haid. II

**Znakomity  
wszechświatowy Bruno (?)**  
tarsa w 1-ym akcie.

**TEATR POLSKI pod kierown. T-wa Artyst. „LUTNIA”**  
Ś-to Jerska 8.  
Dziś, w sobotę, 16 listopada 1918 r.  
wieczór jubileuszowy 25-letniej pracy scenicznej  
**Zofji Millerowej**  
**„Klub kawalerów”,**  
komedia w 3-ch aktach M. Bałuckiego.  
Pozostałe bilety nabywać można dziś od g. 12 w poł. Początek o g. 8 w.

**„Polskie Stronnictwo Demokratyczne na Litwie”**  
urządza w niedzielę, 17 listopada r. b.  
**Wiec Ludowy**  
w gmachu po-cyrkowym na Łukiszczach o godz. 1-ej pp.  
Wejście 30 fen.

**Wileńskie T-wo Artystyczne „Lutnia”.**  
We wtorek, 17 listopada,  
**Recital fortepjanowy**  
pianistki  
**Katarzyny Pliszka-Ranuszewicz.**  
PROGRAM: Bach-Tausig—Tocatta i Fuga. Henselt—2 Etudy.  
Ranuszewicz—Sonata. Chopin—Ballada, Preluda. Mazurek.  
Liszt—Kapsodja, Fantazja «Lucia» i t. d.  
Początek o g. 8 wiecz. Bilety w kancelarii «Lutnia» od  
g. 5—8 w., a w dzień koncertu w kasie sali od g. 12 w poł.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**ARTUR TORWIRT**  
powrócił.  
**Bonifraterska Nr. 2.**  
Wstawianie sztucznych zębów najnowszą metodą. Wybielanie żółtych  
i ciemnych zębów. 2677

**BAL MASKOWY**  
który miał się odbyć 16 listopada został odłożony.  
Dzień odbycia się będzie ogłoszony.  
IX szkoła żydowska na ul. Ostrobramskiej.

**Hygieniczny zakład fryzjerski**  
w kooperatywie „ROBOTNIK”  
przy ul. Niemieckiej Nr. 19 (wejście z dziedzińca)  
otwarty codziennie od g. 8 rano do 8 wieczorem. 2792  
Cena: dla członków i związków rzemieślniczych golenie 60 f. (w abo-  
namentnie 50 fen.), strzyżenie 1 marka; dla prywatnych golenie 75 fen.,  
strzyżenie 1 m. 20 fen. — **Udziały nie potrzebne.**

W tych dniach, po gruntownym remoncie zostanie otwarta  
przy ul. Zamkowej Nr. 17  
**Jadłodajnia**  
(RESTAURACJA)  
**ZACHARZEWICZA I PISAREWA.**  
O dniu otwarcia będzie ogłoszone. 2771

**W KOWNIE, wprost żeńsk. gimn., Kaiser-Wilhelmstr. 78.**  
**DOM KOMISOWY**  
**„POŚREDNIK”**  
(zabezpieczony nieruchomością)  
Przyjmuje i ma do sprzedania: ubranie męskie i damskie,  
obuwie, bieliznę, dywany, obrazy, sukno, płótno i perkal, wszelką  
galanterję, zegary, wyroby srebrne, złote i biżuterję, naczynia  
stołowe i kuchenne, łóżka, krzesła, stoły i inne różne rzeczy  
nowe i używane.  
Przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie komisowym.  
Poleca wszelką służbę domową: kucharki, nianki, stróżki i innych  
pracowników fachowych: stolarzy, murarzy, monterów, ślusarzy  
oraz pracowników inteligentnych zajęć.  
Pośredniczy w sprzedaży domów i majątków.  
2670 **Radwiłowicz.**

**Gornicki fryzjer damski** 2838  
**i Aleksander fryzjer męski**  
długoletni współpracownicy firmy «TEODOR» i KAZIMIERZ WALDE-  
MAR» przy hotelu George'a,  
mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 14  
listopada objęliśmy **ZAKŁAD FRYZJERSKI**, dawn. Kurowskiego,  
S-to Jerska I.  
CZESANIE PAŃ, farbowanie włosów, MANUCURE oraz wykonywanie  
wszelkich robót z włosów. MYCIE GŁOWY i suszenie aparatami elek-  
trycznymi. Magazyn otwarty codziennie do godz. 8 ej wiecz., w nie-  
działę do g. 2 ej pp. Właściciele **Gornicki i Krakowski.**

**Duży wybór**  
**skórzanego męskiego i damskiego** — obuwie — dobrej skóry.  
Dobroczytny zantek 2, «Drewniana podszewka». 2655

**Magazyn mebli i zakład tapicerski**  
**W. MOŁODECKIEGO,**  
Wileńska № 26,  
załatwia wszelkie zlecenia w zakresie tapicerstwa wchodzące. Przyjmuje  
w komis: łóżka, szafy, stoły, franki, portjery itp. 2836

**HURTOWA SPZEDAZ WIN** różnych  
i DETALICZNA SPZEDAZ WIN gatunków.  
poleca firma „BACHUS”, Wileńska № 27. 2655

**DOKTÓR**  
**W. Bączyński**  
b. lekarz naczelny szpitala na Ukrainie  
powrócił do kraju  
**Choroby wewnętrzne i  
dziecięce.**  
Godziny przyjęć: 10—1 r. i 4—6 w.  
Mostowa № 8 m. 21. 2705

**Kupuję**  
MEBLE I PRZEDMIOTY UŻYWA-  
NE: szafy, stoły, kredensy, biurka,  
krzesła, etażerki, łóżka, stoliki,  
portjery, franki itd. MOŁODECKI,  
Wileńska 26 2659

**DR. MEDYCYNY**  
**B. SZAPIRO**  
(choroby wewn. i dziecięce).  
Godziny przyjęć: 10—12 r. i 5—7 w.  
SADOWA № 9—3. 2280

**Mam do wynajęcia**  
konie do wożenia ciężarów i drze-  
wa. Wyjazd za miasto, Kazimie-  
rzowski zaułek № 11, mieszkanie  
Terleckiego. 2718

**Dr. S. Kaplan,**  
**choroby weneryczne, skór-  
ne i moczopłciowe, 606, 914.**  
Choremu nie przeszkadza zajęcie.  
Przyjęcia od g. 10—1 pp. i 4—7 w.  
Panie od g. 4—5 w. 2802  
Piwna 6—9 (dawniej Monastyrzka).

**Mieszkania** 2755  
po 5—4 pokoi ze wszelkimi wy-  
godami do wynajęcia. Zakret. Ul.  
Rzeczna № 11 m. 3. Buturlin.

**Poszukuję**  
**mieszkania**  
6—7 pokoi z kuchnią, elekt., wana-  
ną, umeblowane, lub nieumeblowa-  
ne. Zgłaszać się piśmiennie lub  
osobiście codzień od 8—10 rano i  
od 8—9 wiecz. Hotel Bristol № 24.  
Grzyweński 2791

**Mam trzy pary**  
koni, mogę wynajmować się do  
wyjazdu, lub do wożenia różnych  
towarów. Jestem odpowiedzialny.  
Wileńska 25, zapytać u szwajcara.  
Ratomski. 2776

**Rządca-ekonom**  
polak, z rodziną, gruntownie obez-  
nany z racjonalną uprawą roli,  
szuka odpowiedniej posesy na or-  
dynarji za skromne wynagrodzenie.  
Adres: Wilno, Bonifraterska 14—3.  
Stanisław Lejman. 2780

**Okazyjnie,**  
nie drogo, futro do sprzedania.  
Dominikańska 8—4 Walter. 2781

**PIANINO**  
do wynajęcia. Reparacje i stroje-  
nie przyjmuje Michał Estko. Mo-  
stowa № 27 m. 5. 2800

**Pianino**  
czczotkowy garnitur mebli (staro-  
żytnych), kasa ogniowa i ma-  
szyny do pisania do sprzedania.  
Wileńska 16—2, Szawedanc. 2827

**Doktor medycyny**  
**B. SZYRWINDT**  
choroby skórne, wenerycz-  
ne i syphilis (606—914).  
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.  
Wielka 39. 2481

**Dom do sprzedania**  
tani z placem do Wilji. Antokol  
№ 106 albo do wydzierżawienia  
z ogrodem. O warunkach: Wronia  
№ 6. Antonowicz. 3001

**Poszukuję**  
mieszkania z 3—5 pokoi z wygo-  
dami i elektrycznością w śródmie-  
ściu. Oferty: Bankowa № 15—5.  
Sylwanowicz. 2840

**BONA** 2844  
z Królestwa szuka posesy do dzie-  
ci w Wilnie lub na wyjazd do War-  
szawy, posiada dobre świadectwa.  
Garbarska 14 m. 6. Sienkiewicz.

**Potrzebny**  
majster (kował) i 2-ch chłopców  
do terminu. Ostrobramska 56-e.  
Szarzyński. 2846

**Salonowe**  
meble, mahoniowe sprzedają. An-  
tokol 118. M. Syrwid. 2837

**Obiady domowe** 2840  
na maśle. Wileńska № 25 m. 2.  
Szkoła Gospodarsko-Kulinarna.

**Do sprzedania**  
rotunda z liśw, wierzch czarny,  
jedwabny plusz, kołnierze sobolowy,  
cena 2000 rb. Kaukaska № 16 od  
g. 1 do 4 po poł. Nowicki. 2851

**Do wynajęcia** 2854  
2 pokoje umeblowane z wszelkimi  
wygodami i z całodziennym utrzy-  
maniem rodziny z kilku osób. Za-  
kretowa № 5-a m. 4. Romanowska.

**Sprzedam**  
3 fortepiany «Szedera», «Irmiera»  
i «Waisbrota». S-to Jerska № 33  
m. 13. Wainbren. 2853

**Ochmistrzy**  
na wieś potrzebni. Zgłaszać się  
16 i 17 b. m. między godz. 2—3  
do pensjonatu Cywińskich. Ludwi-  
warska 1, pokoju № 4. 2847

**Sprzedam kufer**  
okuty blachą i wannę z piecykiem.  
Bracka 11. Łokuciejewska. 2848

**Do sprzedania**  
meble stołowe pokoju, dębowe.  
Ul. 8-to Filipiska 15—21, godz.  
1—3 i 7—8. Welc. 2812

UCZEŃ, ukończył szkołę realną,  
poszukuje korepetycji, lub jakie-  
kolwiek zajęcia. Ofiarą (daw.  
Sądowa) № 2 m. 11. Tamże do  
sprzedania materiał do obicia me-  
bli. Zgłaszać się od 3 do 4 p. p.  
B. Hryniewicz. 2765

**Poszukuję uczciwej niani,**  
bez rekomendacji się nie zgłaszać.  
Wielka № 72, magazyn daw. A.  
Alszwanga. 2770

**Pokój**  
nmeblowany z elektrycznością i  
opalem do wynajęcia dla pań. Wi-  
leńska 22—12. Mikulska. 2783

**Poszukuję** 2775  
pokoju umeblowanego z elektrycz-  
nością i wygodami blisko dworca  
kolejowego. Kolejowa, hotel «Ko-  
mers» pokoju № 5. Szczeniak.

**Do sprzedania**  
2 bilardy. Tamże i kury. Kró-  
lewska 1. Maciejewski. 2777

PRZYJEZDZA młoda panna (Pol-  
ka), poszukuje posesy binralistki,  
kasjerki albo ekspedjentki w cu-  
kierni, księgarni, lub w sklepie  
spożywczym. Z wierzyniec, ul. Sja-  
ra № 7 m. 1. A. Wołkowska. 2797

**Mieszkanie**  
do wynajęcia: 6 pokoi, elektrycz-  
ność, wanna, cpał. i Portowa 6-g  
miesz. № 1. Baranowicz. 2798

**Do sprzedania**  
jest palto pluszowe damskie. Ul.  
S-to Jerska № 22 m. 2. Pio-  
trowska. 2823

DO SPRZEDANIA dwoje sanek  
dwa drążki bez kół, szynny na koła  
i para kół dużego rozmiaru. Wilko-  
mierska 30, Ptak. 2826

**Introligator** B. Aleksan-  
drowicz, Te-  
tarska 11, przyjmuje roboty w sa-  
kres fachu wchodzące.